

**Łódź****XXXV rok  
istnienia.****CENA NUMERU  
25 gr.****Redakcja Administ.****Cena prenumeraty  
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Sobota, 21-go marca

№ 79

## Imieniny w Poznaniu

POZNAŃ 19-3 — Wieczór wczorajszy jako, że był to wieczór wigilijny poprzedzający wielkie imieninowe imprezy zorganizowane przez służących sanatorów na cześć odpoczywającego na Maderze marszałka Piłsudskiego, miał w Poznaniu przebieg niezwykle burzliwy. Jak zwykle „galówkę” poprzedził capstrzyk, który zakończył się zbiórką na placu Wolności. W capstrzyku wzięły udział dwa plutony żołnierzy z orkiestrami. Jest rzeczą charakterystyczną, że orkiestry wojskowe nie odegrały w tym roku na placu Wolności „Pierwszej Brygady” chcąc natomiast trafić do uchu ludu poznańskiego grano pieśni religijne. „Pierwszą Brygadę” zagrano dopiero wówczas, gdy po skończonej zbiórce, nastąpił wymarsz w boczne ulice. Wywołało to na tychmiastowe i żywiołowe kontrmanifestacje ze strony publiczności, która o tej porze liczenie przechadza się po placu Wolności. Rozległ się potężny śpiew Roty który zagłuszał zupełnie „Pierwszą Brygadę”. Na plac Wolności zaczęły napływać tłumy, które wznosiły gromkie okrzyki na cześć generała Józefa Hallera. Przed portretem marszałka Piłsudskiego wywieszonym na Komendzie Placu, tłumy odśpiewały dowcipną piosenkę „Księżyc na Maderze”. Padały również liczne okrzyki przeciw sanacji i Brześciowi. Manifestacje te w krótkim czasie przeniosły się do wszystkich dzielnic miasta, a zwłaszcza wielkie rozmiary przybrały na Starym Rynku, ulicy Szkolnej, placu s-to Krzyskim, Sapieżyńskim, ul. 27-go grudnia, Seweryna Mielżyńskiego, placu Nowomiejskim itd. Duży tłum zebrał się również

przy ul. Słowackiego przed domem, w którym mieszka gen. Józef Haller, manifestując żywo na jego cześć. Na placu Wolności w pewnej chwili zaczęła działać policja piesza i konna rozpędzając tłum przy pomocy pałek gumowych. Kilka osób zostało poturbowanych a kilka osób aresztowano. Szarże policji konnej powarzały się również w bocznych ulicach. Demonstracje trwały do godz. 10 wiecz. Do późnej nocy po ulicach miasta krążyły

większe oddziały policji pieszej i konnej. O północy wyległy na ulice oddziały wyrostków ubranych w mundury strzeleckie i uzbrojone w karabiny. Oddziały te dzikim wraskiem starały się okazać swe przywiązanie do marszałka Piłsudskiego śpiewając „Pierwszą Brygadę”. Ogólnie omawiano fakt, że wyrostkom z pod znaku Strzelca policja bynajmniej nie przeszkadzała w hałasowaniu.

—o-o-o—

## Listy, które „Go” nie doszły... Ocalono adresata od 100000 zł grzywny

rezultaty niedźwiedziej radości redaktorów

Nie wszystkie pocztówki imieninowe zostały przez pocztę wysłane na Maderę.

Jak wiadomo, na pocztówki wysyłane zagranicę, trzeba nakleić znaczek pocztowy za 30 gr. Nie wszyscy jednak nadawcy byli o tem poinformowani. Bardzo wielu ofrankowało pocztówki znaczkami niższymi, jakie nalepia się na pocztówki krajowe lub nawet na druki. Zdarzało się, że szkoły pragnąc oszczędzić uczniom wydatku na znaczki, pakowały wszystkie pocztówki w jedną paczkę i frankowały jako druk.

Takich źle ofrankowanych życzeń imieninowych było około pół miliona. Wystanie ich na Maderę naraziłoby adresata na wydatek około 100.000 zł, bowiem poczta portugal

ska przy doręczaniu tych pocztówek pobierałaby od marsz. Piłsudskiego różnicę niedopłaconego ofrankowania oraz podwójną karę

Wobec tego poczta polska postanowiła wysyłkę źle ofrankowanych pocztówek zatrzymać. Skierowano je wszystkie do urzędu pocztowego na rogu ul. Bagatela i Flory, do którego należy Belweder. Urząd ten skierował te pocztówki wprost do Belwedera. Weso raj odtransportowano do Belwedera kilka namiętnie wózków takich pocztówek, oszczędzając w ten sposób solenizantowi, bawiącemu na Maderze, krociowego wydatku.

## Niemcy reflektują na Polki

WIELUN, 20.3. Do Wielunia przybyła komisja polsko niemiecka, złożona z kierownika PUPP i dwu delegatów niemieckiej centrali robotniczej, aby rozpocząć rekrutację „obieżysasów” na roboty rolne w Niemczech.

W roku bieżącym na powiat wieluniński wyznaczono kontyngent 14000 robotników, wobec 22000 w r. ub. Zmniejszenie kontyngentu tłumaczy się w pierwszym rzędzie wzrostem bezrobocia w Niemczech.

Przedstawiciel centrali niemieckiej Broll oświadczył, iż angażować będzie przede wszystkim kobiety, ich praca bowiem jest daleko tańsza, niż mężczyzn. Liczba zaangażowanych na roboty sezonowe mężczyzn, ma wynosić zaledwie 20 proc.

Urzędy gminne i starostwo obciążone są przez kandydatów do wyjazdu. Dość powie dzieć, że na kontyngent 14000 robotników rolnych zgłosiło się około 50.000.

—o-o-o—

## Bestjałski mord

Dziś nad ranem jeden z gospodarzy wsi Oronne w powiecie garwolińskim w rowie przy szosie łączącej wieś tę z majątk. Podróżnicze, spostrzegł przewrócony wóz zaprzęgnięty w jednego konia.

Zainteresowany tem wieśniak, zszedł do rowu i tu straszny widok uderzył jego oczy.

Do tylnego koła wozu przywiązane były legim sznurem zarzuconym jak stryk na szyję straszliwie okaleczone zwłoki mieszkańca wsi Oblina Onufrego Michałca.

Zawiadomiona policja przeprowadziła doraźne dochodzenie, które ujawniło, iż Michałca był zamordowany uderzeniem jakieś tępego narzędzia w głowę.

Dokonawszy krwawego czynu nieznany

zbrodniarz przywiązał ciało ofiary do koła i popędził konia.

Sznur nawijał się na koło, przyciągając co raz więcej zwłoki, które jak widać ze śladów, na pewnej przestrzeni obracały się wraz z kołem, co spowodowało straszne ich zniekształcenie.

W pewnej chwili koń widocznie skręcił i walił wóz do rowu.

Jak stwierdzono Michałca wracał ze wsi Oronne, gdzie widziano go w towarzystwie niejakiego Stanisława Warszawskiego, którego aresztowano, jako podejrzanego o dokonanie strasznego mordu śledztwo w t.ku.

—o-o-o—

## Clagie loterii

Wzrosty dz. on. ciagnienia 5-ej klasy  
Główne wygrane

- zł. 15.000 nr 133644
- zł. 10.000 — 179602
- zł. 5.000 — 183006
- zł. 3.000 — 5677 18136 163891 194603
- zł. 2.000 — 39403 59717 75718 88908 89144
- 00359 103418 109770 119388 134635 147620
- 156452 199804
- zł. 1.000 — 16670 17548 753 20483 32828
- 34037 50789 52883 67794 68290 70249 974 72175
- 75072 79522 82824 86640 90210 95251 691
- 110889 120210 128012 130739 132278 148796
- 156844 163183 169765 92915 178454 185866
- 191177 196121 201629.
- Po 500 zł.: 1337 2759 875 3256 4357 6610
- 7099 9156 11851 13155 14159 736 15949 17296
- 21737 22299 23801 28453 30626 847 916 34424
- 38005 391 40525 576 812 43298 45001 812 46785
- 48799 49401 882 50333 51623 55186 609 56165
- 57304 936 60123 61101 62083 494 947 63659
- 64485 811 65811 68003 68853 451 73518 555 691
- 75544 76700 735 78124 84262 669 889 85769
- 90712 91230 658 93931 716 96811 87056 100374
- 848 104323 505 107083 108281 112502 115481
- 126166 127016 129192 404 130462 132599 134976
- 135297 139248 140870 950 141647 144812 149809
- 150772 153910 154243 692 158420 688 159447
- 162616 163300 164573 166155 213 913 167940
- 168311 350 169841 940 170549 171230 297 545
- 655 172392 663 173685 174011 793 946 175185
- 177665 181614 182478 183615 186964 187231 995
- 189998 192449 193936 198544 644 202850 203728
- 204334 369 208737 359 455 209429 649

### Przebieg dnia

Sobota 21 marca 1931 roku

- 11.40 Przegląd Prasy Kraj.
- 11.58 Sygnał czasu
- 12.10 Muzyka z płyt gramofon.
- 13.10 Komunikat meteorol.
- 14.00 Problemy gospol. i polityki drogowej wygł. p. W. Gaewski
- 14.20 Komunikat gospodarczy
- 13.40 Przegląd wydawnictw perjodycz. omówi prof. H. Mościcki
- 15.00 Odczyt dla maturzystów pt. Herezje 14 i 15 wieku i ich związek z Reformacją wygłosi prof. S. Nowakowski
- 15.50 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 16.10 Komunikat dla żegluga i rybaków.
- 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów
- 16.20 Kącik artystycz. LSG
- 16.35 Muzyka z płyt gramofon.
- 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych.
- 17.15 Jej królewska mość Maszyna wygł. prof. inż. Aleksander Grza
- 17.45 Słuchowisko dla młodzieży. Bohaterski męt o Perseuszu.
- 18.45 Rozmaitości
- 19.10 Wiadomości bieżące i rolnicze
- 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorów wzów wygłosi inż. Znaniecki
- 19.30 Płyty gramofonowe
- 19.40 Prasowy dziennik radiowy
- 19.55 Płyty gramofonowe
- 20.00 P.H. Wiewiórska wygłosi feljton pt. Walka z przestępstwem
- 20.15 Czartoryski i Chłopi wygłosi płk Henryk Eile

## Walc z dumpingiem

**BIAŁOGRÓD.** 20.3 Władze tutejsze wydają w najbliższym czasie rozporządzenie wykonawcze, dotyczące zakazu przywozu jakichkolwiek produktów z Rosji sowieckiej, z zestawień urzędowych wynika bowiem, że

dumping sowiecki grozi poważnie zachwianiem równowagi budżetu handlowego Jugosławii. Stanowisko rządu w sprawie dumpingu wywołało we wszystkich sferach żywe zadowolenie.

## POTWORNY POMYSŁ BOLSZEWICKIEGO POLIPA

**NEW JORK** 20.3 Wielką sensację wzbudziło aresztowanie b. węgierskiego oficera, Pawła Kassey'a, pod zarzutem sabotażu obrzyckiego sterowca, budowanego właśnie w amerykańskich zakładach budowy Zeppelinów. Kassey pracował jako robotnik i uknuł spisek na podłożu politycznym, aby doprowadzić do katastrofy, gdy nowy sterowiec wystartuje. Przed laty Kassey brał udział na Węgrzech w regimie komunistycznym Belli Kuna. To też ogólnie przypuszczają, że był on w Ameryce agentem komuni-

stycznym.  
**WASZYNGTON.** 20.3 Wykrycie zamachu komunistycznego w zakładach budowy sterowców wywarło olbrzymie wrażenie. Kassey przyznał się, że pozostaje w kontakcie z komunistami. Zznał on, że plan jego polegał na tym, aby przy budowie części stalowych sterowca w pewnych miejscach dać tak słabe sztabki, względnie już w części przepielowane, aby w chwili startu nastąpić musiała katastrofa.

## CHYB ONE PROROCTWO

Dnia 27-go września 1930 r. p. prezes rady ministrów, Piłsudski w wywiadzie udzielonym p. Miedzińskiemu, obecnemu generalnemu sprawozdawcy budżetu w Sejmie, oświadczył:

— „Powie panu odrazu, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu” —

Niechybnie...  
W chwilę później zaś, w tym samym wywiadzie jeszcze raz to samo i równie stanowczo...

— „W każdym razie powiedziec panu mogę, że budżet tegoroczny zamkniemy bez deficytu i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem” —

W każdym razie...  
A dnia 9-go marca 1931 oświadczył w Senacie p. minister skarbu, Matuszewski:

— „Ruzumie się nie mogę panom podać jeszcze zupełnie dokładnej cyfry wpływów i wydatków za rok bieżący, ale myślę że z bardzo dużym przybliżeniem mogę już o tych

rezultatach mówić. Otóż wpływy tegoroczne osiągną jeżeli się nie mylę, 2.700 milionów a wydatki tegoroczne, mimo wielkich wysiłków które zostały zrobione żeby je kurczyć do minimum, przekroczą 2.700 milionów zatrzymają się prawdopodobnie na kwocie 2.750 milionów. Obecny bieżący rok budżetowy zamkniemy więc według wszelkiego prawdopodobieństwa deficytem, wynoszącym około 50 milionów” —

Zamkniemy więc deficytem...  
A zatem to, co miało być... w każdym razie, niechybnie, jednak... chybiło.

Przepowiednie budżetowe min. Piłsudskiego nie spełniły się. Nie pierwszy to raz i nie ostatni. „Deficyt” zakradł się — wbrew proroctwom marsz. Piłsudskiego — do obecnego budżetu, a niewątpliwie (jak to twierdził min. Matuszewski) zjawi się także w budżecie nadchodzącym.

Przepowiednie... chybiły.

## Dumping sowiecki winen

Jugosłowiański Instytut Eksportowy przy jugosłowiańskim ministerstwie handlu

otrzymał w biurze informacje, według których do Białogrodu przybył przedstawiciel rządu sowieckiego celem organizacji dumpingu winem. Przedstawiciel ten proponuje mianowicie Włochom, Europie Środkowej, Belgii i krajom skandynawskim około 3 milj. litrów wina rosyjskiego o mocy od 10 do 14 stopni i po cenie 3 lei za litr, cenę która nie pokrywa nawet kosztów transportu z Krymu do Quarnero.

Delegat sowiecki oświadczył, że w najbliższych dniach przybędzie do Fiume okręt sowiecki z ładunkiem 1 milj. litrów wina i że później dwa inne okręty towarzystwa „Lloyd ries tino” przywiozą jeszcze 800.000 litr. wina

## Szablony do Tańca

do nauki  
pomysłu W. Lipińskiego  
Ukazało się w sprzedaży nowe wydanie, ruchowe, zaopatrzone w „maskę”, służącą do ułatwienia orientacji uczącym się  
Do nabycia w księgarniach i składach instrumentów muzycznych

- 20.30 Recital skrzypcowy Litmana Barenblata
- 21.20 Koncert muzyki lekkiej
- 22.00 P.W. Rogowicy wygł. feljton pt. Murzyn o kobiecie
- 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu Konstantego Heintze
- 22.50 Komunikaty
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wzywa się akwizytora  
**N. KOPLA**  
do uregulowania należności  
Administracja „Rozwoju”

# TRZECIE WYJSCIE

O ile jeszcze wczoraj można było mówić o redukcji i zmniejszeniu świadczeń społecznych i komunalnych — a to celem ratowania ginących przemysłu i handlu — dzisiaj już na to jest stanowczo zapóźno.

Wszystkie, lub niemal wszystkie fabryki, gospodarstwa, czy zakłady, nabrały takiego już szalonego pędu w kierunku przepaści, zwanej się ogólną katastrofą gospodarczą, że dziś już nie pomogą tu półśrodki, półśłówka, a zwłaszcza... półgłówki.

Jeżeli już dzisiaj zdarzają się takie dramatyczne wypadki, że urzędnik skarbowy uznaje, iż ściąga podatek bezprawnie, ale ściąga, bo mu wyższa władza wyznaczyła „kontyngent” — czyli minimalną sumę, którą musi zedrzeć z ludności swojego okręgu, zostawiając zresztą delikwentowi możliwość bezskutecznego zupełnie rekursu — to trzeba stwierdzić z całą świadomością, że katastrofa już się rozpoczęła, że dzisiaj już NIEMA PRAWA, NIEMA BEZPIECZENSTWA MIENIA.

Że dzisiaj, państwo tonie i chwytą się rozpaczliwie brzytwy, czy ostrego noża, za użycie którego — każdego swojego obywatela pociągnęłoby natychmiast do odpowiedzialności karnej, jest to tylko o jeszcze jednym więcej dowodem, rozpoczynającej się katastrofy.

Wysokość budżetu Rzeczypospolitej zatrzymała się na tak niskim poziomie, iż staje się to już niebezpiecznym dla siły obronnej państwa — a co gorzej, zapowiada się „na pewniaka”, że i tego budżetu ludność nie zapłaci i że rok przyszedł, według już dzisiejszej zapowiedzi min. Matuszewskiego zakończy się 300 milionowym deficytem.

W tych warunkach państwo, nolens-volens, musi jaknajprędzej podnieść zdolności płatnicze społeczeństwa, przez natychmiastowe zamknięcie wszelkich świadczeń społecznych i zmniejszenie do przedwojennego poziomu, ciężarów komunalnych.

Cały szereg, bardzo niewatpliwie pożytecznych instytucji — zostanie zamkniętych, ale kiedy są tylko dwie drogi do wyboru: albo wyrzucenie balastu, albo utonięcie okrętu — wszelka dyskusja w tej mierze, jest tylko marnowaniem drogocennego czasu.

Dopiero, kiedy trzy czwarte przemysłu stoi, a „obszarników” trzeba strzec policyjnie, aby nie zwiali ze swego majątku, gdzie im pracujący lud nie żałuje ani krwi, ani potu — p. min. Matuszewski, zaczyna nieśmiało przebąkiwać, że trzeba „zdjąć z państwa ciężary bez podstaw moralnych, przez lekko-myślność lub słabość na nie nałożone, aby pozbawić przywilejów, niesłusznie uprzywilejowanych, aby zrealizować wreszcie zasadę, bezskutecznie dotychczas przez wielu powtarzaną — że interes powszechności idzie przed interesem klasy, warstwy czy partii”.

Jest to bardzo pocieszającym objawem w tym nieszczęściu, że doczekaliśmy się po pięciu latach w szeregach sanacji, tak odważnego ministra, jak p. Matuszewski, który zaczyna myśleć... „endeckimi” kategorjami i propagować rozcięcie tej marksowskiej pętlicy, która coraz silniej, zaciskała nam gardziółka. Ale co sanacja w tym kierunku zrobiła przez lat pięć?

Niewatpliwie i Kasy Chorych i Fundusze

Bezrobocia i inne Ubezpieczenia Społeczne, są pożyteczne i trudno im odmówić racji bytu. Ale zanadto chcieliśmy w tym kierunku „przodować całemu światu”, za wielkie nałożyliśmy na tą szkapę polską ciężary — ochwaciła się ona zupełnie i zobojeźniała już jej nawet sekwestrator.

Naprzykład nasza Kasa Chorych, była i jest najdroższą na świecie, droższą pięciokrotnie od niemieckiej, co wyrównywa, jak może, spychaniem lecznictwa na plan ostatni. Ale i to dzisiaj nie pomoże.

Gdyby nie te apetyty różnych Stapiń-

skich, Wicków, Socjalików, Sanojców i innych mołojców z Sanacji — dzisiaj nie trzebaby ich zamykać.

Dzisiaj rzeczy zaszły już tak daleko, że rząd musi wybierać: albo istnienie Kas Chorych i innych Funduszy Emerytalnych, albo istnienie państwa..

Trzeciego wyjścia niema.

Chyba, chyba jaka nowa Akademia ku czci, lub nowa serja pocztówek do Ziemi Świętej, gdzie jedzie p. Marszałek,

AS.

—0:0:0—

## Umizgi francusko-niemieckie

Podróże francuskie do stolicy Niemiec byłyby może pożyteczne, gdyby mówcy francuscy, zamiast oświadczyć z całą otwartością, że rewindykacje niemieckie w dziedzinie rewizji traktatów godzą wprost w pokój świata, nie występowali wręcz z innymi deklaracjami, pełnymi kurtuazji i uprzejmości dla Niemiec, z których Berlin wnet wyciąga wnioski, że Francja zaczyna już podzielać punkt widzenia niemiecki, a to, że bez rewizji granic nie będzie pokoju.

Pielgrzymi niemieccy, przyjeżdżający do Paryża, postępują wręcz odwrotnie, gdyż z całą bezczelnością wykładają swoje postulaty w formie ultimatum: Albo Francja zgodzi się na rewizję granic Polski, albo Niemcy rzucą się w objęcia bolszewików.

Ostatnio zawędrował do stolicy Niemiec senator de Jouvenel który popełnił ten sam błąd, co inni podróżnicy francuscy: Nie chcą ranić uszu niemieckich, oświadczył m. in., że dyskusja w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wojnę winna być pozostawiona historykom, na razie lepiej o niej nie mówić.

Tak samo w sprawie rewizji granic De Jouvenel uciekł się do formuły, którą Niemcy naturalnie zrozumiały na opak.

Nie chodzi o rewizję traktatów — powie

dział De Jouvenel — w celu organizacji pokoju, lecz o organizację pokoju w celu rewizji traktatów.

Tego rodzaju paradoksy mogą tylko za chęci Niemców i wpoić w nich przekonanie że kampanja rewizjonistyczna zaczyna już wydawać pożądane owoce.

Otóż, gdy Jouvenel perorował w Towarzystwie szerzenia kultury niemieckiej, w tej samej chwili w Reichstagu uchwalono wniosek, domagający się od rządu niemieckiego wszczęcia akcji w celu powrotu do Niemiec prowincji belgijskich Eupen i Melmedy.

Wniosek ten poparł z zapalem najwybitniejszy mówca socjaldemokracji Breitscheid.

Tak wygląda Locarno zachodnie, tak wygląda gwarancja Niemiec nietykalności granic na zachodzie.

Oto rezultaty, do których doszła swoiste go rodzaju radosna twórczość pacyfistów francuskich.

Potwierdzenie twórczości tej znajdujemy we wczorajszym artykule Kaysera w Republique, który oburza się na Polskę, że chociaż niegodna jest pokoju i niegodna demokracji, niemniej jednak wciąż się kładzie w poprzek zbliżenia francusko-niemieckiego.

—0:0:0—

## Tajemniczy gość

Wczoraj rano żołnierz wartownika przy forte Traugutta w Warszawie zauważył iż w fosie leży ciało jakiegoś mężczyzny.

Ponieważ rów był bardzo głęboki i wypełniony topniejącym śniegiem, akcja ratunkowa została wstrzymana do czasu przybycia pogotowia straży ogniowej. Strażacy weszli do fosy po drabinach i wydobyli z niej nieprzytomnego mężczyznę w wieku około lat 50. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł nieprzytomnego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Wypadek ten przedstawia się niezwykle zagadkowo. Niewiadomo bowiem, jakim sposobem ów nieznaną osobnik znalazł się w fosie. Według uzasadnionych przypuszczeń policji został on wepchnięty lub wrzucony przez innych. Nazwiska ofiary ani adresu, z powo-

du braku jakichkolwiek dokumentów, nie zdołano jeszcze ustalić. Dalsze śledztwo prowadzi w tej sprawie II kom. p. p.

—0:0:0—

## Nowa książka

gen. Sikorskiego

Ukazała się nowa książka gen. Sikorskiego pt. „Polska i Francja w przeszłości i dobie obecnej”. Po wydaniu tej książki gen. Sikorski zbiera podobno materiały do nowego dzieła o współpracy militarnej niemiecko-polskiej.

—0:0:0—

# Tomahawek skarbowy czyli kontyngenty podatkowe

Przysłowie:

— Z próżnego i Salomon nie należy, nie ma jak wiadomo zastosowania w Polsce przy płaceniu podatków.

## Kontyngent.

W posiadaniu redakcji pisze redakcja „A. B. C.” są nazwiska dwóch panów. Jednym z nich jest przemysłowiec T., drugim naczelnik urzędu skarbowego, który w języku urzędowym nazywa się „odnośnym”.

Pan T. w roku 1929 otrzymał nakaz, aby za podatek dochodowy wniósł do kasy skarbowej sumę ośmiu tysięcy złotych. Suma ta była zbyt wysoka, wobec czego pan T. za reklamował, urząd sprawdził księgi i dowody i wymierzył podatek w wysokości sześciu tysięcy złotych.

## Złotodajny rok...

Ale nadszedł rok 1930 i ten wedle opinii „odnośnego miarodajnego” urzędu był dla pana T., który nawiasem mówiąc ledwo zipie przy obecnej konunkturze. Złotodajnym, bo oto wymierzono mu podatek w wysokości trzydziestu tysięcy złotych.

Pan T. idzie więc do urzędu i tu zaczyna się rozmowa, rzucająca śnieg świateł na sposoby zwalczania kryzysu przez władze skarbowe.

Pan T. powiada:

— Zeszłego roku zapłaciłem sześć tysięcy, tego roku dzieje mi się gorzej, klienci zarywają mnie na każdym kroku, a panowie każą mi płacić trzydzieści tysięcy podatku.

Odpowiedź naczelnika brzmi jak urywek z bajki:

— Drogi panie, może istotnie nie miał pan takich dochodów, ale co ja mam zrobić. Mam kontyngent.

— Co za kontyngent? — pyta płatnik

— Proszę określić sumę ściegając z mego okręgu, a że szereg firm zbankrutowało, muszę pozostałe obciążyć, aby wypełnić przypadający na mój urząd kontyngent.

## A co będzie dalej?

Nasuwa się pytanie,

— A co będzie jak na skutek takiej polityki zbankrutuje pan T.?

Idąc po linii rozumowania urzędu, przy padające na niego trzydzieści tysięcy rozłoży się na innych, bez względu na ich dochód,

— A gdy ci inni zbankrutują?

Na to pytanie radzibyśmy usłyszeć odpowiedź od autora projektu kontyngentów.

## Analogiczny wypadek

Opisywany wypadek nie jest odosobniony.

Jeden z obywateli z okolicy Janowa, nad Bugiem miał taką samą rozmowę w urzędzie podatkowym, a na zapytanie co będzie gdy mimo wszystko kontyngent nie zostanie wypełniony, usłyszał:

— Powiedzą, że nie dość energicznie ścigam podatki. I.

Tu wielemówiący ruch nogą.

## Konsekwencje

Że należy płacić podatki rzecz to oczywista, ale winna też istnieć jakaś polityka podatkowa, bo ostatecznie podatnika można porównać do dorozkarskiego konia, trzeba dać mu trochę odpoczynku i owsa jeżeli się chce by ciągnął dorozkę.

Dlatego, że istnieje kontyngent, to nie racja, żeby podatnik miał sześciu tysięcy, które się od niego należą skarbowi, płacił trzydzieści.

System taki może być słusznie nazwany systemem niszczenia gospodarstw i potroszenia bankowym.

Ludzie źle płacą, w kraju bieda daje się we znaki i wsi i miastu.

Wedle danych statystycznych jest w Polsce dwa miliony dwieście protestów. Dziś gdy w ostatnim sprawozdaniu Banku Polskiego go liczba protestowanych weksli dosięgła imponującej liczby 5 milionów sześciuset tysięcy sztuk, należy się obawiać, że katolicy i żydzi tracą coś zbyt raptownie wyznawców, a protestanci staną się niezadługo najliczniejszym elementem w Polsce.

# Mniej turystów -- zato więcej kryminalistów

Utalentowany pisarz p. A. Nowaczyński zabiera w „A.B.C.” głos w aktualnej kwestii niepokojącego wzrostu przestępczości

## NARAZIE JEST ODWROTNIEM

Stosunkowo bardzo małe, minimalne mikroskopijnie wrażenie zrobiła w społeczeństwie rewelacja właściwie najważniejsza tj. senatora prof. Makarewicza mowa o potwornym wzroście przestępczości w Polsce.

Gdybyśmy byli społeczeństwem całkiem zachodnio europejskim, to nad tą sprawą je dną jedyną zastanawiano się kilka dni, przeprowadzano dyskusję, polemizowano, rozpisywano ankiety itp. Tymczasem wstrząsające właściwe rewelacje prof. Makarewicza dziś największego u nas autorytetu w dziedzinie znawstwa przestępczości i kryminalistyki nie wywołały wstrząsu moralnego w całej inteligencji jak się tego należało spodziewać.

## ZASTRASZAJĄCE CYFRY

Przypomnijmy tylko suche nagie cyfry: 39.970 ludzi siedzi u nas w więzieniach, 300 gmachów więziennych ledwie zdola zmieścić natłok przestępców a progresja roczna od lat czterech czy pięciu wynosi od 50 do 100 proc. Przestępczość tedy i zbrodnictwo wzrasta w erze sanacji moralnej w sposób alarmujący, skoro się zważy, że w ostatnim roku sejmokracji Dojlid, Lanckerony, Targowicy itp. w więzieniach siedziało tylko 21.000.

Twórczość przestępcza zatem wzrosła również w kolosalny sposób a wskutek tego okazuje się nagła potrzeba rozbudowy (Ausbau) przede wszystkim gmachów więziennych.

## CYFRY Z INNEJ DZIEDZINY

Aczkolwiek to niby niema ze sobą najmniejszego związku, ale poproście dla figla ot dla kawału przytoczymy tutaj znowu pewne cyfry statystyczne z całkiem innej dziedziny życia rozróżnić ze sobą zupełnie nie korespondujące. Na zebraniu mającym na celu wzmocnienie turystyki zagranicznej, b. wice minister skarbu p. Starzowski mówił co następuje:

W Polsce od czasu odzyskania niepodległości

500 złotych

Pozatem, na tle braków środków obiegowych krąży anegdota, że jakiś obywatel ziemski znalazł na ulicy pięćset złotych i rzucił je do kosza od śmieci, myśląc, że to etykieta, zapomniał bowiem zupełnie jak pięćsetka wygląda.

## Ostrzeżenie przed murzynem

To też dziś, gdy z jednej strony gnębi nas brak gotówki, a z drugiej — życie gospodarek natrafia na tak duże trudności, warto by, aby urzędy skarbowe przestały się bawić w tego murzyna, który, siedząc na gałęzi nad przepaścią, sam ją podpłowywuje.

—o:—o:—o:—

głosci przyjazdy obcych były niezmiernie niskie, ale wzrastały do roku 1926, lecz od tej daty zaczęły nagle spadać i dotychczas wykazują tendencję zniżkową — zanikającą. Wzrasta natomiast szybko wyjazdy naszych obywateli zagranicę. Nawet rok ubiegły, zdaniem mówcy, będący rokiem niewątpliwie złej konjunktury, był okresem największej liczby wyjazdów Polaków poza granicę kraju. Od roku 1926, będącego i pod względem pewnym zwrotem w bilansie przyjazdów i wyjazdów, liczba paszportów zagranicznych wciąż wzrasta. W roku 1926 wydano ich (w liczbach globalnych) 47.000, w 1927 — 85.000, w 1928 71.000, w 1929 — 86.000 a w ubiegłym roku 87.500

Coż się z tego okazuje? Co to ma za związek ze sobą. Otóż taki: Do r. 1926 wzrastały przyjazdy obcych do Polski, a od r. 1926 wzrastała liczba przestępców w Polsce. Natomiast od r. 1926 wzrasta raptownie liczba rodaków chcących choćby na czas jakiś wyjechać z tego kraju sanacyjnego, w którym co rok od 50 do 100 proc. wzrasta liczba przestępców.

Zart na boki, ale w każdym razie w naszym gmachach więziennych jest już za tłoczno i za ciasno i trzeba pomyśleć o budowie gmachów nowych.

—o:—o:—o:—

NIEMA NIC LEPSZEGO NAD GILZY

Zadaj  
i pól

„BIS” i „Lukusowe

jedynej

Chrześcijańskiej  
Wytwórni „SWIATOWID”  
Łódź, Cegielniana 55, tel. 184-86

Potrzebny  
linotypista  
i zecerzy ręczni

Zgłaszać się w Redakcji od 7—8 wiecz.

## KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 21 marca — Benedykta

TEATRY

Teatr Miejski: Roxy

Teatr Kameralny: Tak się zdobywa kobiety.

Teatr Popularny: Czar munduru.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Casino: Monte Carlo

Grand Kino: Księżniczka Tarakanowa

Splendid: Marokko

Palace: Madame Dubarry.

Capitol: Porucznik Armand

Dom Ludowy: Czerwony błazen

Mimoza Poganin

Przedwiośnie: Zielona brygada

Resursa: Halka

Corso: Serce maharadży

Luna: Pochodnia

Odeon: Książę i Subretka

Oświatowy: Żelazna maska: dla młodzieży Chiny.

Spółdzielnia: 1) Żeński bataljon śmierci:

2) Gdy północ wybije:

## Kronika policyjna

Walka pomiędzy niekami.

Na ul. Zgierskiej wytkła bójka pomiędzy kilku wracającymi z szynku osobnikami „pod gazem”.

W rezultacie bójki został dotkliwie pobity Wacław Mirys (Łagiewnicka 78) któremu pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

## Jeszcze raz zaryzykuj się zoliszcza

Jak wiadomo, w nocy z czwartku na piątek wybuchł groźny pożar w fabryce szpilek drewnianych Zeh, Schlei i S-ka przy ul. An drzeja 53.

Po ugaszeniu ognia i uratowaniu części górnej fabryki i sąsiednich budynków straż wróciła do koszar.

Tymczasem nad ranem na zgłiszczach fabryki powstał pożar, widocznie już wpięty zaproszony pomiędzy stosami masy drzewnej. Jeszcze raz przybył drugi oddział straży i po półgodzinnej akcji ogień bez wielkiego trudu ugasił.

## Zwyczajna kronika

W dniu wczorajszym znów zdarzył się wypadek omdlenia dziecka w szkole powszechnej przy ulicy Wspólnej 8, gdzie z wycieńczenia i głodu padł 14-letni syn bezrobotnego Alfred Łasy, zamieszkały przy ul. Engla 51.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do domu. (a)



## Jak wysyłać „pospiesznie”

## rzeczy do Siedlec?

Waniecka Aniela zamieszkała w Łodzi przy ul. Kruczej 11 w dniu wczorajszym udała się na dworzec autobusowy przy ulicy Łagiewnickiej 49, w celu wysłania paczek do Siedlec.

Gdy przybyła na dworzec poczęła dopytywać się o autobus odjeżdżający do Siedlec. W pewnej chwili dostąpili do niej dwaj jacyś osobnicy, którzy oświadczyli, że są właścicielami autobusu zdążającego na Siedlce, wskazując jej przytem odnośny wóz.

Waniecka wręczyła więc im paczki prze-

syłane do Siedlec oznajmiając jednocześnie, że jeszcze inne rzeczy wkrótce przywiezie. Wpłaciła przytem 34 zł. tytułem kosztów transportu.

Gdy po godzinie zjawiała się z resztą rzeczy, stwierdziła z przerażeniem, że wskazany autobus należy do innych osób, oraz że została oszukana przez nieznaną osobników którzy wyłudziła od niej rzeczy wartości 200 zł. i 34 zł. w gotówce.

Powiadomiona o oszustwie policja wdrożyła natychmiast poszukiwania. (a)

## Tragedja rodzinna

Wczoraj rozegrał się przed Sądem Okręgowym pierwszy akt tragedji kasjera dworca fabrycznego Leona Zakrzewskiego.

Zakrzewski był wzorowym urzędnikiem przez dziesięć lat, aż w grudniu r. ub. nagle wyszło na jaw że Zakrzewski dokonał małwersacji pieniędzy kolejowych a zaraz później w mieszkaniu Zakrzewskiego rozegrała się krwawa tragedia, której epilog odbył się wczoraj.

Zakrzewski strzelił do swej żony, a następnie dwoma strzałami usiłował pozbawić się życia, jednak tylko zranił się w oko.

Dzięki staraniom lekarzy, po kuracji w szpitalu zarówno Zakrzewski, jak i jego żona powrócili do zdrowia i wczoraj Zakrzewski odpowiadał przed sądem za usiłowanie zabójstwa swej żony.

Na ławie oskarżonych zasiadł Zakrzewski z obandażowanym okiem i obojętnie przyglądał się publiczności, która wypełniła salę rozpraw.

Na pytanie przewodniczącego wyjaśnił że pobrał się ze swą żoną w październiku 1930 roku, lecz okazało się wówczas że za trzysta złotych miesięcznie nie mógł wyżyć z żoną i przywłaszczył sobie pewną sumę pieniędzy.

Aby następnie różnicę tę wyrównać udał się

z żoną do Warszawy i tam grał na wyścigach.

Lecz przegrał 5000 zł wobec czego postawił popelnąć samobójstwo.

Tymczasem żona oświadczyła, że chce z nim razem umrzeć i prosiła go by ją najpierw zabił, a potem odebrał sobie życie.

Po długich namysłach, gdy już nadszycia wyszły na jaw, oskarżony uwzględnił żądanie żony i strzelił do niej a następnie do siebie, lecz stracił tylko jedno oko, wobec czego w szpitalu usiłował znów popelnąć samobójstwo lecz mu się nie udało.

Po tem zeznaniu prokurator stawia wniosek by wobec przyznania się oskarżonego do winy nie badano świadków, prócz jego żony, lecz sąd przychylił się do sprzeciwu obrońcy i świadków postanowił badać.

Zona oskarżonego z płaczem opowiada o ich tragedji rodzinnej na tle braku pieniędzy przyznaje że grała w totalizatora dla przyjemności i że mąż strzelił do niej na jej wyraźne żądanie i żadnego żalu do niego nie czuje.

W ostatnim słowie oskarżony prosi o uniewinnienie. Sąd udał się na naradę, po której ferował wyrok, mocą którego Zakrzewski został skazany na 1 rok twierdzy Sąd zastąpił dozór policji zamiast aresztu. (b)

## Zderzenie z tramwajem

W dniu wczorajszym z racji targu do miasta naszego przybyła większa cizba włościanstwa, którzy po sprzedaży produktów dokonywali zakupów różnych towarów i przy tej okazji odwiedzali również i wyszynki.

Między innymi przybył do Łodzi Bronisław Zumiński mieszkaniec wsi Byszewy pow. łódzkiego wraz z żoną swą 32-letnią Heleną.

Około godziny 1-szej w południe Zumiński wracał do domu dobrze podпиты i gdy znalazł się przed posesją przy ul. Zgierskiej 64. mimo dawanych sygnałów przez maszynistę tramwaju Nr. 1. nie skręcił należycie w bok, wskutek czego tramwaj będący w pełnym biegu najechał całą siłą na tył wozu.

Skutki były fatalne albowiem wóz uległ

rozbięciu, jak również tramwaj został częściowo uszkodzony zaś małżonkowie Zumińscy w jednej chwili znaleźli się w rynsztoku.

Niefortunemu jeźdźcy na pomoc podeszli przechodnie, którzy z pod roztrzaskanego — wozu wydobyli potłuczonego Zumińskiego oraz nieprzytomną małżonkę jego.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Zumińskiego lekkie obrażenie ciała, zaś u Zumińskiej złamanie lewego podudzia oraz złamanie ręki i potłuczenie całego ciała i w stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwą kobietę do szpitala miejskiego.

Powiadomiona o wypadku policja sporządziła Zumińskiemu protokół za nieostrożną jazdę. (a)

## STRASZNY WYPADEK W FABRYCE POZNANSKIEGO

W dniu wczorajszym w fabryce I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej. zdarzył się straszny wypadek, ofiarą którego padł pomocnik ślusarski 42-letni Ławniczak Stanisław, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej 60.

Ławniczak z racji postoju fabryki zajęty był przy smarowaniu maszyn i transmisji. W chwili, gdy Ławniczak wszedł na drabinę i na znacznej wysokości smarował panewki transmisji nagle wskutek nieostrożności stracił

ciężką równowagę i runął wraz z drabiną na szyny żelazne maszyny, wskutek czego doznał złamania kręgosłupa, rozbięcia głowy a wiadro oliwy rozlane wprost na twarz, zapełniło mu gardło powodując uduszenie.

Wezwany natychmiast przez pracowników fabryki lekarz pogotowia po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie groźnym do szpitala. (a)

## JAK ZAOPATRZYĆ SIĘ W GARDEROBĘ

W dniu wczorajszym o małżonków Rybińskich przy ulicy Łagiewnickiej 43 zamieszkałych, zgłosiła się jakaś nieznana im kobieta, która przedstawiając się im za kuzynkę z Kalisza Broniewską Melanję została przyjęta i rozlokowała się w mieszkaniu Rybińskich.

Rybińscy wobec opowiadań o rodzinie, zgodnych z rzeczywistością przyjęli ją gościnnie. Korzystając z uprzejmości gospodarzy przyjezdna położyła się spać na kanapie.

Rybińscy nie chcąc jej przeszkadzać wyszli z pokoju. Wówczas rzekoma kuzynka

załadowała w tłumoczek garderobę: bieliznę, poczem oświadczyła, że czuje się chora i musi wyjść do apteki. Gdy po chwili przybyła zameżna córka Rybińskich Grabowska Helena, stwierdziła brak szeregu części garderoby, stanowiących jej własność. Rybińscy uświadomili sobie, że zostali oszukani przez sprytną złodziejkę, która w ten sposób skradła rzeczy wartości około 400 zł.

O wypadku powiadomiono policję która wszczęła poszukiwania za wyrafinowaną złodziejką.

—0:0:0—

## Zabawy ludowe

W domu przy ul. Łagiewnickiej 54 Leokadja Lempke (31 lat) i Bolesław Gajak (31 lat, technik dentystyczny), tamże zamieszkała, wszczęli bójkę, w trakcie której Leokadja Lempke doznała uszkodzeń cielesnych od uderzeń ostrem narzędziem, zaś Gajak uszkodzeniom od tępego narzędzia.

Wezwany lekarz pogotowia pozostawił oboje na miejscu, po nałożeniu opatrunków.

Przy ul. Zakątnej 19, w mieszkaniu Kowalskiej Stanisławy doszło do bójki między Kowalską St. lat 57, a Władysławą Kamińską lat 19. Wezwany lekarz pogotowia skons-

tatował uszkodzenie od uderzeń tępego narzędziami i po nałożeniu opatrunków pozostawił obie zapalniki, z pokaleczonymi głowami, na miejscu.

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Profesorskiej 24-letni Wacław Mirys, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 78, wracając do domu w stanie podchmielony został napadnięty przez nieznaną mu osobników którzy zadali mu szereg ciosów w głowę. Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego odwiózł poszkodowanego w stanie podchmielonym do domu.

—0:0:0—

## Cudotwórca z Genewy

Wykrywa wodę, nie tylko w głowach obywateli m. Łodzi

Od pewnego czasu na skutek zaproszeń kilku przedsiębiorstw, zarówno łódzkich, jak i Zgierskich oraz Pabjanickich, przebywa w Łodzi mistrz odkrywający wodę, naftę i metale Otton Edler von Graewe.

Przed paru dniami p. Graewe odnajdując miejsce gdzie znajduje się woda, na posesji zakładów Buhlego przy ulicy Hipotecznej 7-9, natrafił na żyły ropy naftowej.

Sprawa ewentualnego eksploataowania nafty uchyla jednak, albowiem firma Buhle postanowiła przedtem zbadać o wartości ropy. Jednak odkryciami p. Graewego zainteresowała się Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej, która w związku z uruchomieniem nowej maszyny znalazła się w kłopotach, albowiem dotychczas istniejące studnie nie były w stanie pokrycia całego zapotrzebowania kotłów.

Poszukiwania za wodą na terenie elektrowni nie dały pozytywnych rezultatów, bowiem wiercenia do głębokości 800 metrów nie doprowadziły do wykrycia poważniejszych źródeł, wobec czego p. Graewe ze swą czarodziejską różdżką stał się ostatnią deską ratunku dla Elektrowni.

W dniu wczorajszym na zaproszenie dyr. Ulmana przybyli do Elektrowni Łódzkiej Prezydent miasta p. Ziemięcki, przedstawiciele władz administracyjnych oraz licznie zaproszeni inżynierowie. Zgromadzenie obchodzili w towarzystwie p. Graewego teren Elektrowni. Mistrz za pomocą różdżki ubrały w pas ochronny, siedł z różdżką i w pewnym momencie zatrzymał się wskazując, że w tym właśnie miejscu znajduje się woda, w znacznej ilości, płynąca na głębokości 70 metrów, korytem podziemnym szerokości 21 metrów.

Jednocześnie p. Graewe zaznaczył, że do

tychczasowe jego badania stwierdziły, iż pod Łodzią znajdują się cztery podobne rzeki podziemne, z których każda może dostarczyć dostatecznej ilości wody dla całej Łodzi.

Oświadczenie to wywołało ogólne zainteresowanie, a w szczególności sprawą tą zainteresował się przedstawiciel samorządu łódzkiego.

Obecnie przeprowadzone zostaną badania i o ile twierdzenie p. Graewego zostaną potwierdzone to w najbliższym czasie Łódź może zostać zaopatrzona w tanią wodę, bez uciekania się do budowania długich kanałów do Pilicy.

## POZYCZKA FRANCUSKA DLA RUMUNJI

W tych dniach została podpisana w Paryżu pożyczka Rumunii we Francji. Komunikat oficjalny, wydany w tej sprawie, podaje:

Kasa autonomiczna monopolów państwowych Królestwa Rumunii wyemituje obligacje w złocie po 7,5 proc. gwarantowane przez państwo rumuńskie i płatne najpóźniej w ciągu 40 lat. Nominalny najwyższa suma pożyczki wynosi 1 miliard 325 milionów franków francuskich. Obligacje powyższe będą korzystne, narówni z obligacjami pożyczki z 1929 r., z przywileju pierwszeństwa co do dochodów brutto kasy autonomicznej. Pożyczkę przyjęło całkowicie na siebie konsorcjum międzynarodowe, z Banque de Paris et des Pays-Bas, na czele. W skład konsorcjum wchodzi: grupa francuska, reprezentowana przez bank powyższy oraz szereg innych banków francuskich, grupa amerykańska, reprezentowana przez National City Bank of New-York, grupa niemiecka Mendelsohn et Co, i Dresdner Bank, grupa hofenderska, grupa szwajcarska, grupa szwedzka, grupa belgijska, grupa an-

KACIK DLA POKRZYWDZONYCH

## Z XI Urzędu Skarbowego

Właściciel nieruchomości na ul. Napiórkowskiego J. Szarf, złożył zeznania dochodowe, z których wynikało, że w 1929 r. miał 3600 zł. deficytu w 1930 r. — 2800 zł. deficytu.

Ilustruje to wymownie zyski „kamieniarzy”, XII urząd Skarbowy — posiadając wątpliwości, co do prawdziwości zeznania — sprawdził zeznanie i musiał płatnikowi przyznać rację. Wobec czego kropnięto mu chociaż 69 złotych podatku (dlaczego nie 96?) — i zajęto na pokrycia tych 69 złotych w sklepie p. Aurelii Szarf, znajdujący się w tymże domu, 20 sukienek damskich. Ustawowo, po 3 zł. 45 gr. za sukienkę i wyznaczając ustawowo licytację na trzeci dzień.

Nie wiemy jakim to mianem lepiej określić: czy jako „zbieranie podatków” czy prawnym rujnowaniem podatników?

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj sobota o godz. 4 pop. zagna Łódź Stefanja Jarkowska kreując tytułową rolę w uroczej „Roxy” Ceny niższe.

Dzisiaj sobota wiecz. i jutro niedziela dwa krotnie, o 4 pop. i 8 30 wiecz. „Ulica” ze Stefanem Jaraczem w roli popisowej. Ceny niższe.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj sobota, niedziela i poniedziałek wieczorem salonowa komedia Verneuil's „Tak się zdobywa kobiety”

TEATR POPULARNY

Dzisiaj sobota, jutro niedziela dwukrotnie i dni następnego bawic będzie publiczność wesoła komedia-wodewil Stefana Turskiego „Czar munduru”

TEATR POPULARNY (w sali Geyera  
Piotrkowska 295

Dzisiaj w sobotę dwa przedstawienia o godz. 7,15 i 9,15 wiecz. przebojowej pełnej humoru rewji pt. „Choć goło, ale wesoło”. Wesoła rewja w 2 częściach 16 odsłonach z pp. Janiszówną M. Rellą K. Lutówną Antonim Kaczorowskim Z. Szopskim J. Pawłowskim i R. Amliczem na czele. Bilety w cenie od 50 gr. do 2,50 do nabycia w kasie teatru.

strajacka, grupa czechosłowacka i grupa rumuńska.

Celem pożyczki jest kontynuowanie wprowadzenia w życie rumuńskiego planu stabilizacyjnego z 1929 r. Sumy, uzyskane przez pożyczkę, zostaną użyte przede wszystkim na fundusz rumuńskiego Kredytu Rolnego, którego połowa kapitału zakładowego zostanie podpisana przez państwo Rumuńskie, a połowa przez różne instytucje kredytowe Francji, Niemiec, Holandji, Anglii, Szwajcarii i Rumunii.

**Piegi** złote plamy, o palenizną, przysze, liszaje wagi oraz wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność krem „ADA” Cena słoika zł 2,— Do nabycia w Aptekach Składach aptecznych i perfumeryjach.

# ROZMAI TOSCI ZE SWIATA

## Tragedja pięknej kobiety

Pisma angielskie donosily o smierci jednej z najwybitniejszych artystek angielskich Almy Stanley, która zmarła kilka dni temu w szpitalu więziennym.

Alma Stanley była najpiękniejszą kobietą i najznakomitszą aktorką angielską z czasów królowej Wiktorji.

Jako kochanka ówczesnego księcia Walji, później króla Edwarda VI, miała ona także duży wpływ na sprawy całego państwa.

Na początku tego stulecia wyjechała artystka do Ameryki, gdzie święciła niezwykle triumfy zwłaszcza w klasycznym dramacie.

Podczas wojny światowej Alma Stanley rzuciła teatr. Została zwykłą sanitariuszką, przenosząc się razem z armią angielską z miejsca na miejsce.

Podczas bitwy pod Mons ugodziła ją kulą karabinowa. Ranną w prawe kolano odwieziono do Londynu. Od tej chwili utykała na nogę. Jej karjera artystyczna była skończona.

Od czasu powrotu do Londynu żyła Alma Stanley w zupełnym osamotnieniu.

Wynajęła sobie niewielkie mieszkanie. Nikt jej w niem nie odwiedzał, nikt się o nią nie zatroszczył. Przez kilka lat żyła jeszcze artystka wspomnieniami wielkiej przeszłości. Później przestało jej to wystarczać.

Zaczęła pić.

W zeszłym tygodniu znaleziono ją pijaną do utraty przytomności na jednej z podmiejskich ulic Londynu. Zabrano ją do najbliższej stacji policyjnej, zatrzymano tam aż do wyrzucenia, spisano protokół i do czasu rozprawy zwolniono.

Rozprawa odbyła się w kilka dni później. Artystka przysłała do gmachu sądu chora w silnej gorączce. Pytano ją jak się nazywa, ile ma lat? Z dumą podała swoje nazwisko. Powiedziała, że ma 54 lata.

Jeden z obecnych na sprawie policjantów poprosił o głos. Stanowczo zaprzeczył temu „jakoby oskarżona mogła być tak młoda”, pięćdziesiąt lat temu bowiem słyszał o sławnej Almie Stanley słysząc te słowa, które z jednej strony pochlebiali jej jako artystce, a sprawiali przykrość jako kobiecie, pa dla zemdlona.

Zaniesiono ją do szpitala więziennego. Nie odzyskawszy przytomności zmarła tam po kilku godzinach. Do ostatniej niemal chwili powtarzała w półprzytomnie — Jestem młoda, jestem młoda...

## Zywa słonina

Jeden z tygodników paryskich, lubiący zabawiać czytelników swoich żartami, podaje wiadomość, którą z powyższego względu wypada może także uznać tylko za żart.

Dość, że według tej wiadomości Związek francuskich handlarzy trzody chlewnej miał postanowić na jednym z ostatnich swych posiedzeń zmienić nazwę swej organizacji, po nieważ wyraz „cochon” (świnia) uważany jest we Francji, jak zresztą i gdzie indziej, za obelgę. W przyszłości więc organizacja handlarzy świń ma się nazywać, dla uniknięcia obelgowego wyrazu, Związkiem handlarzy żywej słoniny.

Bardzo dobrze — dodaje ów tygodnik paryski — ale we Francji nazwanie kobiety „vache” (krowa) uważane jest także za wielką obelgę, stowarzyszenie zatem handlarzy krów będzie chyba musiało zmienić także swą nazwę na Stowarzyszenie handlarzy żywego mleka, albo też żywych befszytków.

Handlarze cielów?

## Walka 5000 kobiet o suknie

Pewien olbrzymi dom towarowy w Nowym Jorku ogłosił, iż dla celów reklamowych tylko w ciągu jednego dnia sprzedać będzie każdy płaszcz i każdą suknię za jednego dolara (8 zł. 80 gr.).

Od wczesnego ranka wszystkie wejścia olbrzymiego magazynu obsadzone były kobietami. Setki, tysiące kobiet, przeważnie z ludu, nierzadko z dziećmi na ręku, czekało na otwarcie sklepu.

W miarę, jak czas upływał, tłum rósł coraz bardziej, a wkrótce między kobietami rozgorzała walka na pięści.

Zawezwana policja nie mogła rozbierać walczących, a tłum nowojorski przyglądał się z zainteresowaniem niezwykle widowiskowi i zagrzewał do walki okrzykami. Widzowie nie dopuszczali policji do walczących, blokując ulice i wygwizdując każdego zbliżającego się stróża porządku.

Gdy po upływie trzech godzin udało się policji oczyścić ulice i przywrócić normalny ruch, okazało się, że wiele kobiet jest ciężko rannych, a wiele dzieci uduszonych.

W niezwyklej bitwie brało udział 5 tysięcy kobiet.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzędywane polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## Do wci pny testament

Panna Joanna Gouthrott, umierając w roku 1827 oczywiście w Ameryce, zapisała parafę kościoła angikańskiego do którego należała, skrzynkę z poleceniem otwarcia jej dopiero w sto lat później. Skrzynka była przechowywana przez pastora i gminę troskliwie cały ten czas i dopiero w roku 1927 z wielką paradą otwarta.

Zarówno pastory jak i gmina spodziewali się dużych pieniędzy — w skrzyni

znaleziono tylko czepek nocny owej panny, szpicrutę i książkę drukowaną wprawdzie w roku 1705, ale mało wartościową.

Gmina jest przekonana, że ktoś z jej obywateli skradł pieniądze, jakie musiały znajdować się w skrzyni — są jednak ludzie, którzy twierdzą, że Joanna była niesłychanie do wci pna i mądra. Zostawiła bliźnim z gminy nadzieję, którą prawie trzy pokolenia żyły i radoowały się, a społeczeństwu chwile wesółości, gdyż dowiedziawszy się o wyniku otwarcia testamentu, cała Ameryka zaśmiewała się. Panna Joanna zostawiła zdaniem tych ludzi, walory niebywale cenne. Ale żeby je należyście ocenić, nie trzeba być materialistą.

Może i mają słusność ci, którzy w ten sposób rozumują. Ale, że taki testament wkłada w dziedzinę cuirosów, to także prawda.

## Z doliny Wardaru

Dnia 9-go marca jestem w Gjewgji na granicy serbsko-greckiej. W mroku nocy słychać wycie i żalosne szczerkanie psów. W całym powiecie nie ostał się jeden bodaj dom, a chłopcy w popłochu uciekali w góle pola. Obecnie wracają zwolna i spoglądają spokojnie i smutnie na szczątki i gruzy swych domostw.

Moga jednak mówić o szczęściu, że z życiem uszli. Lekkie wstrząsy zapowiadały katastrofę, stąd każdy miał możność opuszczenia domu zawczasu nim runęły sufity i ściany. Nieszczęsny ten kraj, który przeszedł na jazdy tureckie, wojne bałkańską i światową zdaje się być zapomnianym przez opatrność. Choć może i nie, skoro się zważy jak mała była liczba ofiar w porównaniu do rozmiarów katastrofy.

Demir Kapu; kto zna „Żelazną bramę” gdzie rzeka Wardar z szumem toruje sobie drogę wśród skał, ten wie zapewne, że Niemcy dotarli tam podczas wojny. W skałach wydrążyli tunel i ku pamięci wykuli napis: „Wilhelm II, cesarz niemiecki rozkazał swym żołnierzom wybudowanie tego tunelu”. Pod nim znajduje się drugi napis: „Tutaj francuski generalissimus Foch rozkazał swym żołnierzom, by wypędzili wroga”. Niedaleko tunelu znajdował się żelazny most kolejowy, lecz potężny blok skalny oderwany przez trzęsienie ziemi zmiotł ten most w otchłań niczem dziecinna zabawka. Ekspres, który zdążył z Paryża przez Medjolan, Zagrzeb i Białogrod do Konstantynopolu skierowany został na drogę ogólną. Tor kolejowy ucierpiał tu znacznie a wszystkie stacje między Gjewgji i Demir Kapu leżą w grózach przypominając czasy wojny. Oddziały saperów zwożą napredek żwir, by możliwie szybko naprawić nasypy i ustąpić je przed dalszym zniszczeniem.

Waladowo, wioska na południo-wschód od Demir Kapu, przedstawia widok zupełnej ruiny. W nocy 6-go na 7-go marca — jak opowiadają mieszkańcy — rozległ się loskot i trzask jakby wieś cała znalazła się nagle wśród ognia armat. Wśród nocy ciemnej jak czułości piekiel, wszystko żywe uciekło w pola nie bacząc na bagaż, na straszny wicher i burzę połączone z oberwaniem chmur. W niektórych miejscach potworzyły się w ziemi głębokie szczeliny, z których tryskały gejzery piasku, prawdopodobnie ongiś tworzącego dno morskie

Do wsi Pirawa przybył król witany przez kroackich, dalmatyńskich, czarnogórskich i serbskich kolonistów Spustoszenia we wsi jest straszne. Sto sześćdziesiąt domów legło w gruzach, nie ocalały nawet kościoły i szkoła. Dwudziestu zabitych i kilku dziesięciu rannych zostało na placu. Król oglądał osobiście akcję ratowniczą i rozdzielał pieniądze między tych co najbardziej uciekli. Kobiety całują go w rękę a chłopcy okoliczni ze szczerą w oczach opisują swemu władcy szczegóły katastrofy.

# Maszyna do wskrzeszania umarłych

Współczesna wiedza lekarska sięga chwilaami granicy cudów. Zjawia się oto nowa nauka o śmierci, która prowadzi za sobą zjawiska przywracania zmarłych do życia.

Tę ostatniego powiedzenia nie trzeba brać dosłownie. Śmierć rzeczywista jest aktem ostatecznym i nie da się z powrotem przekształcić w życie. Ale zdaniem genialnych lekarzy współczesnych, pomiędzy śmiercią rzeczywistą a życiem istnieje faza pośrednia, którą nazwać można byłoby śmiercią pozorną.

Każdy człowiek przez tę fazę przechodzi jak wykazały badania nowoczesne, śmierć nie następuje natychmiast po życiu. Pomiedzy zupełnym stanem spokoju, obumarcia serca i oddechu, a ostatecznym zatraceniem poczucia świadomości istnieje stadium pośrednie. Okazało się bowiem, że zamik działania serca i płuc nie jest jeszcze ostatecznym dowodem śmierci i że wobec tego może przekształcić się w życie.

Ta nowoczesna teoria o życiu i śmierci została potwierdzona praktycznymi próbami przeprowadzonymi w specjalnych klinikach wiedeńskich. Ostatnio dokonano operacji na trupie człowieka którego serce całkowicie bić przestało, a wszelki ślad oddechu zaniknął. Na trupie tym dokonano niezbędnej operacji płucnej, po której pozornie zmarły człowiek ożył, i tym sposobem wykazano, że rzeczywiście istnieje śmierć pozorną którą określić można by było, jako pewną przerwę zachodzącą pomiędzy każdym aktem śmierci rzeczywistej,

a uchwytne jeszcze oznakami życia. W zupełnym spokoju, ciszy i bezruchu — ciało jednak żyje dalej, a ostatecznie umrze dopiero wtedy, kiedy nie uda się już żadnymi środkami przywrócić działalności serca i płuc.

W klinikach wiedeńskich uruchomione zostały specjalne maszyny ratunkowe, których działanie nazwać wypada cudotwórczym.

Mają one specjalne zastosowanie w wypadkach śmierci nagłej, będącej następstwem nieszczęśliwego wypadku. W tych specjalnie wypadkach zauważono, że brak oznak życia nie jest jeszcze dowodem śmierci.

Wtedy właśnie na pozornym trupie zostaje wypróbowana działalność cudownej maszyny ratunkowej.

Maszyna ta działa w ten sposób, że wywołuje sztucznie ruchy serca i pracę płuc. Nie dawno przywieziono do takiej kliniki wiedeńskiej człowieka, którego ciało nie dawało żadnych oznak życia, Ani pulsu, ani oddechu, ani uderzenia serca, ani poruszenia. Maszyna ratunkowa zaczęła pracować. Pracowała bez przerwy sześć godzin, po sześciu godzinach zmarły poczęł dawać oznaki życia.

Teoria o pozornej śmierci człowieka poprzedzającej śmierć rzeczywistą i wspaniałe rezultaty wysiłków, przywracających życie po zornie zmarłemu, oto prawdziwe cuda nowoczesnej wiedzy i nowoczesnego geniuszu człowieka

—o—o—o—

# Cudowne lusterko

Zwierciadło odgrywało zawsze w magii bardzo znamieną rolę i dzisiaj jeszcze dokładne odbicie swej istoty, jakgdyby rozdwojenie swego zewnętrznego ja w lustrze posiada w sobie coś niesamowitego, osłabionego, rozumie się, do minimum przez częstotliwość i powszechność tego uczucia.

Mimo to jednak, iż czasy białej i czarnej magii dawno minęły, są osoby, przypisujące zwierciadłu czarodziejską siłę, a że tak jest, niechaj zaświadczy wypadek, opisany przez niejaką panią Elli K. na łamach „Neues Wiener Journal”.

Pani ta, zamieszkała w Wiedniu, udała się pewnego wieczoru do teatru. Po skończeniu pierwszego aktu, poprawiając sobie fryzurę, ujrzała ona niespodziewanie w swym kieszonkowym lusterku obraz, który zmroził jej krew w żyłach.

„Widziałam, powiada, swe 4-letnie dziecko, które pozostawiłam w domu bez opieki, jak usiłowało wdrapać się na okno. Jedną połowę tego okna była otwarta, jeszcze chwila, tak wskazywało lusterko, i synek mój miał spaść z wysokości drugiego piętra w przepaść!

Jak oszalała pobiegłam do szatni po płaszcz, dopadłam auta i pojechałam do domu. gdy zajeżdżałam przed bramę, tłum ludzi przypatrywał się gorączkowej akcji pogotowia straży ogniowej. W tej chwili właśnie jeden ze strażaków, wspinał się po drabinie, przystawionej do otwartego okna mego mieszkania.

Jednym tchem przebiegłam dwa piętra i wpadłam do mieszkania w momencie, gdy strażak zdejmował mego synka z parapetu okiennego.

Tajemnicza wizja, jaką dojrzałam w mem lusterku, okazała się prawdziwą. Synek mój byłby zginał, gdyby jakaś służąca z naprzeciw położonego domu nie dostrzegła grożącego mu niebezpieczeństwa i natychmiast telefonicznie straży ogniowej.”

Magiczne lusterko z ręcznej torebki, o które owa mamusia więcej się widocznie troszczyła, niż o swego 4-letniego synka, o czym świadczy fakt pozostawienia go bez opieki w domu i pójścia do teatru — magi-

czne to lusterko zlitowało się nad chłopcem i nie dopuściło do jego zguby — to już dodajemy od siebie.

—o—o—o—

# Niebywała scena na pogrzebie

Sąd przysięgłych we Wrocławiu skazał na 5 miesięcy więzienia 63-letniego nauczyciela ludowego z małej wioski Trebnitz. Nauczyciel ten stał się mimowoli zabójcą 9-letniej swej uczennicy.

Było to tak: Podczas przerwy między lekcyjami w szkole nauczyciel postanowił skorzystać z wolnej chwili i zabrał się do oczyszczenia z robactwa żywoplotu na dziedzińcu szkolnym.

W tym celu nauczyciel oblewał żywoplot spirytusem i zapalał, chcąc wykurzyć robactwo.

Nagle, gdy dolał właśnie nowy strumień spirytusu, nastąpił wybuch i płomień objęły gromadkę dzieci, przyglądających się robotom nauczyciela.

Dziesięcioro dzieci uległo poważnemu porażeniu, a jedna z nich 9-letnia dziewczynka umarła w parę dni potem.

Na pogrzebie dziewczynki, na którym zgromadziła się cała wieś i okolica, rozegrał się nowy okropny wypadek.

Oto jedna z małych koleżanek zmarłej eblała się spirytusem i z okrzykiem:

„Ja też chcę umrzeć, jak Magdalena, mieć taki pogrzeb i być aniołem” podpaliła swą sukienkę.

Na ratunek było zapóźno dziecko spłonęło w oczach tłumy gości pogrzebowych.

Nieszczęśliwy nauczyciel mimowolny sprawca śmierci dwojga dzieci jest całkiem złamany na duchu.

—o—o—o—

# OGRODNIK

zaprowadza i odnawia ogródki, oraz przyjmuje e zamówienia na wszelkie roboty ogrodnicze  
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje listownie

**L. Hnatkiewicz**

ŁÓDŹ, ul. BRATERSKA 1/3

# W piły w czerwonego światła

Dwaj szwajcarscy uczeni dr Fritz Ludwik i dr. J. Riess prowadzą już oddawna wytężone badania nad kolorem światła w oddziaływaniu jego na rośliny i zwierzęta zwłaszcza nad światłem czerwonym i niebieskim

Uczeni ci dowiedli już, że poszczególne promienie słoneczne oddziałują na rośliny zupełnie inaczej, niż całe snopy czyli wiązki promieni. Szczególnie ciekawe były próby z promieniami: czerwonymi i niebieskimi.

Zamknięto w klatce kilka szczurów i poddano ich działaniu promieni czerwonych i niebieskich. Okazało się, że szczury umieszczone w klatce z czerwonym światłem wyrastały na egzemplarze silne, dobrze zbudowane i zdrowe. Osiągnęły taką wagę, jakiej nigdy nie osiągną na wolności. Były one cięższe od szczurów wychowanych na świetle słonecznym o 80 gramów, Czerwone więc światło sprawiło, że rozwijały się one jako istne olbrzymy szczurowego rodu. Miały normalny apetyt, były wesole bardzo i bardzo żywe.

Szczury w klatkach ze światłem niebieskim również były silniejsze od tych na wolności. Charakterystyczną cechą szczurów pod światłem czerwonym i niebieskim jest ich owłosienie — bardzo puszyste i delikatne.

Podczas tych doświadczeń zrobiono sensacyjne wprost odkrycie. Dr. Riess przeprowadził w tych dniach jeszcze jedną próbę z mrówkami. Oto przykrył on kopiec mrówek kloszem szklanym z niebieskim światłem, a obok ustawił pusty klosz z światłem czerwonym.

W trzy dni potem wszystkie mrówki przeniosły się pod klosz czerwony, gdzie zbudowały nowy kopiec. Dowodzi to, że mrówki instyktownie odczuły, że warunki życiowe pod czerwonym światłem są o wiele korzystniejsze niż pod światłem niebieskim.

Próby, przeprowadzone z roślinami wypadły również zadowalająco i potwierdziły próby na zwierzętach. Powstaje więc hipoteza, że światło czerwone sprzyja rozwojowi jakich specjalnych witamin, wbrew dotychczasowemu oświadczeniom, w których światło ultra-fioletowe, najważniejszą grało rolę. Jeżeli zastosujemy światło czerwone w ogrodach kwiatowych lub w inspektach możemy być pewni że osiągniemy wspaniałe wyniki.

Obecnie obaj uczeni zabrali się do prób nad... ludźmi.

Chodzi o wykazanie, czy dzięki światłu czerwonemu nie można wywołać u dzieci szybkiego wzrostu fizycznego i podniesienia stanu zdrowia.

Jeżeli i te próby będą pomyslane, to staniemy w obliczu poważnego odkrycia które może uszczęśliwić przyszłe pokolenie.

# Szablony do Tańca nauki pomysłu W. Lipińskiego

Ukazało się w sprzedaży nowe wydanie, ruchome, zaopatrzone w „maskę”, służącą do ułatwienia orientacji uczącym się Do nabycia w księgarniach i składach instrumentów muzycznych.



# Rzeźnia Miejska

Łódź, Inżynierska 1  
Tel. 102-81

poleca do wynajęcia:

Chłodnie, mroźnie dla ryb, drobiu i zwierzyny.  
Sprzedaż lodu sztucznego. Sprzedaż krwi suszonej i mączki kostno-mięsnej dla tuczenia drobiu i nierogacizny

Specjalne pomieszczenie dla masła i jaj

1-szy dźwiękowy  
Kino-Teatr w Łodzi

## SPLENDID

Narutowicza 20  
Początek przedstawień o godz. 4,15  
Passepartout prócz urzędowych  
nieważne

Dziś i dni następnych najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe obraz, który przewyższa wszystkie do  
tychczas widziane filmy, zarówno dźwiękowe jak i nieme

## MAROKKO

Cud ekranu dźwiękowego. Treść o niebywałym napięciu. Niezwykle  
żywa akcja. Fascynująca gra. W rolach głów, najznak. trójka gwiazd  
**Marlena Dietrich, Garry Cooper, Adolf Menjou**

Uczucie zduszone przez życie — Obawa przed własnym sercem — Tygodnie udręki i walki duchowe  
Życie bez celu — Bogactwo i spokój... bez radości — Wielka namiętna miłość

## MAROKKO

reżyserji Józefa Sternberga

## MAROKKO

## Droga do Zdrowia!

Cherzy uzyskują zdrowie używając

## ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

**BILLOSA** leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, posuwają kamienie żółciowe

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

**DEGROSA** leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

**PULMOSA** leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zapalenie. Wzmacniają organizm przywracają apetyt

**GASTROSA** leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

**REUMOSA** usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu.

**LARYNGOSA** leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów, zapalenie dziąseł i okostnej

**UROSOSA** leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.  
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie  
**M. WŁODAREK, ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7,**



Pierwszorządny zakład fryzjerski  
**Stanisława NOWACKIEGO**

PIOTRKOWSKA 103, TEL. 179-49

Salon damski i męski

Po gruntownym odświeżeniu lokalu i za stosowaniu nowoczesnych wymagań higieny poleca się Sz. Kliencieli  
Czesanie, ondulowanie i farbowanie włosów tryg, Henna.

Pierwszorządne siły fachowe



**Łóżka** metalowe **Materace** wszelkiego rodzaju **Wózki** dziecięce w największym wyborze

po cenach znacznie niższych poleca: Najstarsza fabryka mebli żel., egzystuje od 1896 r.

## J. B. Wołkowyski

Skład fabryczny  
Łódź, Narutowicza 11, telef. 137-70

**UWAGA! UWAGA!**

Państwowi urzędnicy - czki  
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

obuwie, firanki kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, szodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 i p

## NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają  
**SKŁADY**

**L. Jasińskiego**

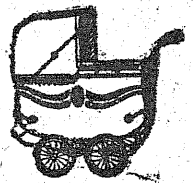
prowadzone od 1870 r., w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
Tel. 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30  
Tel. 125

Cenniki na żąd. bezpłatnie

## GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum i eikniecie uszów. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki — k, Krakowa



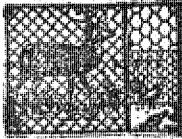
**WOZKI** dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyg. sprzęż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer, **UMYWALKI**

Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 154-61 w podwórzu

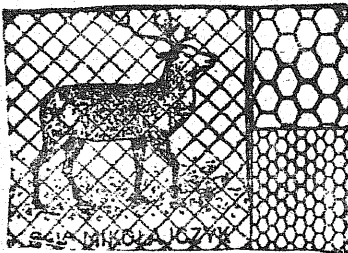
SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, filcocos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.



**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca  
**RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczajska Nr. 151  
Telefon 128-97



**DRUCIANE OGRODZENIA** Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca  
**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**  
Łódź, Kilińskiego 167  
Telefon 191-85

Uwaga! **NOWE CHŁOJNY** Uwaga!

W nowo utworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-ów Müllera, koło kolei może każdy nabyć plac na budowę domów i plantacje ogrodów po cenach b, przystępnych

Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3 m. 4 front i piętro w godzinach od 10—2-ej i od 4—7-ej

Reklama to potęga

**PASY** skórzane, bicze i troki  
pierwszorzędnej jakości  
wyrobu firmy G. GNERLICH w Cieszynie

**SWIDRY** spiralne do metali  
marki „TITAN“

**PILNIKI** i raszple marki  
„HOSSYB“

**KOWADŁA** wyrobu RU-  
DZKIEGO

— poleca —

**„ELIBOR“**

S-ka Akc. Handl.-Przem. Ł.J. Borkowski  
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70,  
Tel. 100-84

**Nadzwyczajna Okazja  
Dla Pań i Panów!**

Najtańsza wyprzedaż resztek z najlepszych kam-  
garnów, streichgarnów na najelegantsze ubrania  
męskie, suknie damskie oraz dziecinne po cenach  
najniższych, ul. Piotrkowska 42, of. lewa II w. I p.

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca  
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od  
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-  
cinnego po cenach konkurencyjnych.

**Zakład Radio-Elektrotechniczny**

**. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

poleca detektory komplet ze słuchaw-  
kami i anteną za Zł. 30

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie  
Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

Wszelkie

**z oła lecnicze**

świeżego zbioru najtańszej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

**DRZEWKA** Owocowe  
Parkowe  
Igiaste

krzewy, róże rośliny zimotrwałe i Dalje-Georginie  
poleca w wielkim wyb.

**Jerzy Kołaczkowski**

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 241  
Nasiona. Kwiaty cięte i doniczkowe.

Ceny niższe. Cenniki na żądanie

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA  
istn. od roku 1886

**St. Lewińska**

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarza-  
łe przepukliny brzucha, pępka pachwiny  
u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzu-  
sne pooperacyjne, przeciw obwisłości  
— obniżeniu żołądka na czas ciąży i po  
cięży specjalne z patentowanego banda-  
ży „Elasta“ podług wymagań figury. Pro-  
stotrzymacze gorsety à la „HESSINGA“  
i inne. — Wkładki sprężynowe na płas-  
kie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Ela-  
sta“ pat. przeciw zylakom, gruczolom  
dla zreformowania i uszczuplenia zgru-  
białej nogi.



Nr. spr. 1935

**Pozew edyktalny.**

W sprawie o nieważność małżeństwa Romana i  
Romany z Kurlapskich małżonków Przybylskich, na mo-  
cy decyzji Sądu Biskupiego, w dniu 16 marca 1931 r.  
zapadłej wzywam Romana Przybylskiego, z pobytu nie-  
wiadomego aby w dniu 15 kwietnia 1931 r. o godzinie  
10 przed południem stawił się osobiście, w charakterze  
pozwanego, w Sądzie Biskupim w Łodzi (Ks. Skorup-  
ki 1), — pod zagrożeniem: że jeżeli wspomniany Przy-  
bylski w terminie wyżej oznaczonym nie stawia się, za  
nieposłusznego prawu (contumax) uznany zostanie i od  
wyroku, jaki po zaocznym przeprowadzeniu sprawy za-  
padnie, prawo apelacji służyć mu nie będzie.

Oficjał: Ks. Dr. JAN BĄCZEK  
Notariusz Sądu: Ks. Jan Żdzarski

**Ogłoszenia  
drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Sto-  
larski przyjmuje wszel-  
kie zamówienia, odśwież-  
anie i wszelkie przeróbki  
oraz zakłada się firanki  
STEFAN GABAŁA NA-  
WROT 8

DO sprzedania sklep spo-  
żywczy z 2 mieszkaniami  
Pomorska 150 1876-2

DUZY wybór otoman, ko-  
zetek, tapczanów, stołów  
różnego rodzaju, krzesel  
po cenach niższych. Głó-  
wna 11 Zakład Tapicerski  
Z. Gabała. 1882-2

SALON

Obuwia Dziecinnego

**B O B O**

Al. Kościuszki 36

(róg Andrzeja) tel. 157-92

poleca na nadchodzące święta  
wykwintne obuwie  
dla dzieci do l. 12

**Dr. Feliks  
SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
5—7.30 popo l.

Nr. spr. 1932

**Pozew edyktalny**

W sprawie o unieważnienie małżeństwa Józefa i  
Stanisławy ze Spionków małżonków Mikołajczyków, na  
mocy decyzji Sądu Biskupiego, w dniu 16 marca 1931 r.  
zapadłej wzywam Stanisławę Mikołajczykową, z pobytu  
niewiadomego aby w dniu 18 kwietnia 1931 r. o godzinie  
10 przed południem stawiała się osobiście, w charakte-  
rze pozwanej, w Sądzie Biskupim w Łodzi (Ks. Sko-  
rupki 1), — pod zagrożeniem: że jeżeli wspomniana  
Mikołajczykowa w terminie wyżej oznaczonym nie st-  
awi się, za nieposłuszną prawu (contumax) uznana zo-  
stanie i od wyroku, jaki po zaocznym przeprowadzeniu  
sprawy zapadnie, prawo apelacji służyć jej nie będzie

Oficjał: Ks. Dr. JAN BĄCZEK

Notariusz Sądu: Ks. ANTONI WORONIECKI  
1878-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tytułem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.  
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Og-  
łoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów  
artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za term-  
nowe wychoczenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad-  
„Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Łodzi u p. Janicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.